Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 11 WRZEŚNIA 1933 R | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 253

Przed przewrotem w Austrji

Rewelacyjne doniesienia o planach Dollfussa i ks. Stahremberga. — Parlament ma być zniesiony. — Hitlerowcy będą osadzeni w obozach koncentracyjnych

Czy Dollfuss ogłosi ustrój faszystowski?

Londyn, 10 września.

„People" zamieszcza rewelacyjną wiadomość, że kanclerz Dollfuss i ks. Stahremberg zamierzają w końcu października ogłosić Austrję jako państwo faszystowskie. Nowe państwo nie byłoby budowane na wzór hitlerowski, lecz włoski, przyczem jednem z pierwszych posunięć byłoby wysłanie do obozów koncentracyjnych wszystkich hitlerowców, którzyby chcieli ogłosić w Austrji dyktaturę hitlerowską.

Zniesiony ma być parlament oraz rządy demokratyczne przez zakaz powszechnych wyborów.

Tenże dziennik donosi, że w ciągu ostatniego miesiąca przemycono do Austrji znaczną ilość broni, zwłaszcza karabinów maszynowych.

Ks. Stahremberg miał oświadczyć poufnie osobiście, że w chwili zamachu miał dostateczną ilość broni, dla ... tysięcy ludzi. Nie robią również tajemnicy ze swego zamiaru przewrotu monarchistycznego.

Berlin, 10 września.

Jedna z agencyj prowincjonalnych ogłasza wiadomość, jakoby Heimwehra, będąca pod wpływem Stahrenberga i Fey'a zamierzała dokonać zamachu, celem ogłoszenia dyktatury faszystowskiej w Austrji oraz obalenia rządów Dollfusa i Vaugoin'a, ulegających wpływom partji chrześcijańsko - socjalnej.

Opłacone jednostki miałyby dokonać zamachu na członków rządu, a nawet według innej wersji na legata papieskiego, ułatwiając wprowadzenie dyktatury Fey'a i Stahremberga, jako rządców państwa.

Nieprawdopodobną tę wiadomość podała ze stołecznych pism jedynie „Deutsche Allgemeine Ztg.".

Na innem miejscu korespondencji z Wiednia podkreśla ten sam organ poważne tarcia, które ujawniły się w Austrji pomiędzy frontem narodowym, pozostającym pod przewodnictwem Dollfussa a Heimwehrą na tle wewnętrznej reorganizacji państwa.

Dziennik sugeruje przytem możliwość w ciągu przyszłego tygodnia poważnych zmian, które doprowadzić mogą do całkowitego usunięcia Heimwehry od frontu narodowego i rządu.

Kanclerz zapowiada zmianę ustroju

Mowa Dollfussa na zjeździe katolików niemieckich

Wiedeń, 10 września.

Z polskich dostojników kościoła przebywających obecnie w Wiedniu w związku ze zjazdem katolików prócz kardynała Hlonda arcybiskupi ks. Sapieha, Teodorowicz oraz biskupi: Okoniewsk, Kubina i Gawlina.

Wiedeń, 10 września.

Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem kongresu katolików niemieckich wygłosił mowę kanclerz Dollfuss, który oświadczył, że zjazd katolików niemiec kich oznacza doniosły zwrot w życiu Austrji.

Obecny rząd austrjacki zdecydowany jest odnowić państwo i gospodarkę Austrji w duchu chrześcijańsko - społecznym.

Za podstawę życia konstytucyjnego — powiedział kanclerz — weźmiemy formy i zasady stanowe, przedstawione w encyklice „Quadragesimo Anno". Kraj nasz ma ambicję być pierwszym, który usłucha wezwania tej wspaniałej encykliki.

Kaclerz Dollfuss zapowiedział również, że rząd austrjacki ma niezłomną wolę praktycznego przeprowadzenia zasad konkordatu. Wywody kanclerza przyjął kongres burzliwemi oklaskami.

Załoga balonu „Kościuszko" odnaleziona!

Lotnicy polscy wylądowali w lasach kanadyjskich, skąd pieszo dopiero dotarli do pierwszej stacji kolejowej

Czy polacy zdobędą puhar Gordon-Benneta?

Paryż, 10 września.

Agencja Havasa donosi z Montrealu: lotnicy polscy, uczestnicy zawodów o puhar Gordon Benneta, o których nie było wiadomości od chwili wystartowania z Chicago, przybyli do Riviere a Pierre. Jak się okazuje, wylądowali oni pod Lemieux w Stanie Quebec.

Według opinji tutejszych kół lotniczych lotnicy nasi zdobędą prawdopodobnie puhar Gordon-Benneta, gdyż odlecieli ponad 1000 mil. Groźny współzawodnik Burzyńskiego i Hynka — porucznik Settle — wylądował po przebyciu zaledwie 800 mil.

Konkurentem polskich lotników może być obecnie tylko von Orman, o którym brak jeszcze wiadomości.

Montreal, 10 września.

Z nadchodzących tu stale wiadomości o losach polskich lotników, którzy stali się bohaterami dnia i których przygody budzą powszechne zainteresowanie, wynika, że kpt. Hynek i por. Burzyński przybyli do Riviere a Pierre wyczerpani, zmęczeniem i głodem, jednakże, jak na tak długi lot, a potem przemarsz przez lasy kanadyjskie, obaj trzymali się stosunkowo dobrze.

Jak oświadczyli miejscowym władzom kanadyjskim, w czasie swej drogi żywili się jedynie pomarańczami, niestety, cały ich zapas nie przekraczał 12 sztuk.

Okazuje się, że balon „Kościuszko" wylądował w gęstych lasach w odległości 90 mil od Lemieux (Queber). Obaj lotnicy, kierując się jedynie kompasami, dotarli do Lemieux, skąd odjechali już koleją do Riviere a Pierre.

Kpt. Hynek i por. Burzyński zamierzają zatrzymać się w Riviere a Pierre, celem przygotowania ekspedycji, któraby zajęła się odnalezieniem i sprowadzeniem balonu.

Katastrofa lotnicza w Warszawie.

Aparat spadł na ulicę.—Jeden pilot zabity, drugi ranny.

Warszawa, 10 września

(Cz.) W Warszawie wydarzyła się dziś straszna w swych skutkach katastrofa lotnicza. W czasie pokazów lotniczych spadł na ulicy Rakowieckiej w pobliżu lotniska samolot wojskowy.

Aparat wpadł nagle w korkociąg, poczem runął na jezdnię. Dwaj piloci por. Chermiński i por. Milczewski zostali ciężko ranni. Jeden z lotników, a mianowicie por. Chermiński wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł. Aparat został strzaskany.

Mimo, że katastrofa miała miejsce na ulicy, nikt z przechodniów nie odniósł żadnego szwanku.

Einstein opuścił Belgję

w obawie o życie.

Londyn, 10 września.

Wczoraj późnym wieczorem przybył do Londynu prof. Einstein, który opuścił Belgję wobec niebezpieczeństwa, które groziło jego życiu, gdyż hitlerowcy wyznaczyli cenę 1 tys. funtów za jego głowę.

W Londynie zabawi on krótko i będzie gościem posła Locker Lampsona, poczem wyjedzie, niewiadomo jednak dokąd.

Wyjazd delegacji polskiej do Wiednia.

Dar narodu polskiego dla m. Wiednia.

Warszawa, 10 września.

W dniu dzisiejszym wyjechała do Wiednia delegacja wojska polskiego na uroczystości, związane z obchodem 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia.

W skład delegacji wchodzą: generał Wieniawa - Długoszowski, mjr. Stempkowski, rtm. Starnawski oraz rtm. dypl. Freyman.

Warszawa, 10 września.

W dniu dzisiejszym odjechała do Wiednia delegacja komitetu głównego obchodu 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia i 400-nej rocznicy urodzin Stefana Batorego.

Wskład delegacji wchodza: prezes Banku Akceptacyjnego, b. wiceminister Stamierowski, prof. Henryk Mościcki i prof. Puryński.

Delegacja wręczy dla m. Wiednia dar od narodu polskiego w postaci obrazu wykonanego przez artystę-malarza Borucińskiego „Sobieski pod Wiedniem".

Nowy prezydent Kuby

Havana, 10 września.

Prof. San Martin, b. profesor uniwersytetu havańskiego, a obecnie członek junty rządzącej, został wyznaczony przez juntę na prezydenta republiki.

NAPAD NA KASĘ KOLEJOWĄ W WARSZAWIE

przy ul. Towarowej. — Trzej bandyci uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do budynku, skrępowali woźnego i rozpruli kasę

Energiczny pościg za zuchwałymi bandytami

Warszawa, 10 września.

Niezwykły, nienotowany dotychczas w Warszawie napad bandycki w stylu Al Capone'a został dokonany na stacji głównej — towarowej w Warszawie przy ulicy Towarowej.

Nocy ubiegłej pełnił tam służbę starszy woźny Jan Franciszek Karolak, który miał do dyspozycji karabin i rewolwer. Wczoraj około g. 3.30 w nocy woźny ekspedycji Stefan Gajewski otrzymał depeszę do kasy i udał się celem oddania jej Karolakowi. **Na usilne dobijania się, Karolak nie odpowiadał.**

Nagle usłyszał woźny

SŁABE JĘKI.

Wobec tego zaalarmował służbę kolejową i policję. Posługując się drągami żelaznemi wyważono drzwi. Na podłodze znaleziono

NIEPRZYTOMNEGO KAROLAKA.

Miał on związane sznurami ręce i nogi. **Usta były zakneblowane.** Wezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu zastrzyków śledczego przewiózł Karolaka do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie odzyskał on przytomność.

Na miejsce przyjechali przedstawiciele dyrekcji kolejowej, daktyloskopi z urzędu śledczego, naczelnik inspektor Sitkowski zastępca jego komisarz — Przygoda oraz komendant policji i jego zastępca, jak również sztab wywiadowców.

Stwierdzono, że

KASA PANCERNA, ZOSTAŁA ROZPRUTA RAKIEM

Zawartość jej zrabowano. Ilości zrabowanej gotówki nie ustalono z powodu nieobecności kasjera, który wyjechał na prowincję. Krążą wersje,

ŻE ŁUPEM KASIARZY PADŁO 30.000 ZŁOTYCH.

Bandyci pozostawili na miejscu bagnet i dwie czapki policyjne z czego wynika, że zbrodniarze chcąc ulatwić sobie dostęp na teren dworca, posługiwali się czapkami policyjnemi, poczem pozostawili je na miejscu. Ofierze swej zrabowali oni rewolwer.

Badany Karolak zeznał, że początkowo zapukał jakiś mężczyzna. W drzwiach ujrzał nieznanego sobie „policjanta", który prosił o otwarcie drzwi. Karolak oświadczył, że dopiero wówczas otworzy, gdy rzekomy policjant pokaże swą legitymację. **Policjant oddalił się. Po chwili przyszedł w towarzystwie drugiego policjanta i jakiegoś osobnika w mundurze kolejowym.**

Ci z błyskawiczną szybkością

PRZYŁOŻYLI MU REWOLWER DO GŁOWY,

zakazując pod groźbą śmierci wołać pomoc. Karolak nie mógł wszcząć alarmu, gdyż bandyci zatkali mu usta, nie mógł zrobić użytku z broni, ponieważ skrępowano go.

Jeden z napastników siadł mu na piersi i co chwila przykładał rewolwer do głowy. Tymczasem dwaj pozostali kasiarze rozpruli kasę pancerną. Ka[...] oświadczył, że pracuje w kasie d[...] drugą noc więc nie wie ile w kasie [...] gotówki.

Władze policyjne wszczęły na[...] miastowy pościg i zarządziły szereg [...]ław.

Parlamentarzyści polscy w Jugosławji

Serdeczne powitanie wycieczki polskiej w Belgradzie. — Minister Andrjelinowic udekorowany orderem „Polonia Restituta".

Braterstwo między Polską i Jugosławją

Białogród, 10 września

Dziś rano przybyła do Białogrodu delegacja parlamentarzystów polskich z wicemarszałkiem sejmu Makowskim na czele. Na spotkanie delegacji wyjechał poseł Rzplitej. Delegację witali przewodniczący skupczyny i senatu Pawelicz, przedstawiciele organizacyj społecznych ligi polsko - jugosłowiańskiej, członkowie poselstwa polskiego in corpore i liczna publiczność.

Przemówienie powitalne na dworcu wygłosił prezes grupy polsko - jugosłowiańskiej, minister bez teki Grga Andrjelinowic, którego mowę przerywała publiczność częstemi okrzykami: **„Niech żyje Polska, niech żyje Marszałek Piłsudski".**

Cały naród jugosłowiański — mówił minister Andrjelinowic — wita na progu swej stolicy przedstawicieli bratniego narodu polskiego i zaprzyjaźnionego państwa polskiego. Związani węzłami krwi, języka i kultury, nasze narody pod wieloma względami miały jednakowe losy w przeszłości. Wielka wojna zrealizowała wielkie ideały i równouprawnienia narodów. Na gruzach feudalnej tyranji powstały dwa postępowe wielkie słowiańskie państwa: Polska i Jugosławja. **Te dwa państwa są najlepszą gwarancją ogólnego pokoju.**

Pokój i braterstwo między narodami jest celem, który sobie nasze narody i nasze państwa postawiły w swej pracy, ale taki pokój, który oznacza wojnę przeciwko wszystkiemu, co nie szanuje praw innych.

Szanując prawa innych, pragniemy i żądamy, aby i nasze prawa również były szanowane, pragniemy, aby nikt nie sięgał po nasze. Przybycie przedstawicieli bratniego narodu polskiego do Jugosławji odnowi i wzmocni dawne stosunki

Uroczysta audjencja u króla.

Białogród, 10 września.

W ciągu dnia dzisiejszego parlamentarzyści polscy przyjęci byli na uroczystej audjencji przez króla Aleksandra. Na audjencji obecni byli nadto minister spraw zagranicznych Jewticz, przewodniczący skupczyny i senatu oraz poseł R. P. Szwarzburg-Guenther.

Król, przywitawszy się, rozmawiał dłuższy czas ze wszystkimi parlamentarzystami polskimi, a zwłaszcza z wicemarszałkiem Makowskim i posłem Dybowskim po serbsku.

Wizyta wywarła na parlamentarzystach polskich jaknajlepsze wrażenie.

Delegacja złożyła następnie wizyty w senacie, skupczynie, premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych Jewticzowi.

Białogród, 10 września.

Poseł R. P. Szwarzburg - Guenther wręczył dziś odznaki orderu „Polonia Restituta" I-ej klasy prezesowi porozumienia polsko - jugosłowiańskiego, ministrowi bez teki Andjelinowicowi.

podkreśli wspólność myśli i wykaże [...] tyczność interesów.

W odpowiedzi zabrał głos wicemar[...]szałek Makowski, oświadczając [...] stępuje:

„Przyjeżdżamy do was, pełni [...] wspomnienia waszego pobytu w [...] Pozostawił on w nas niezatarte [...] serdeczności i przekonanie, że [...] oddalenia geograficznego, jesteś[...] bie jednak tak bliscy, bliżsi [...] gdybyśmy byli bezpośrednimi [...] mi. Przyjeżdżamy tutaj, mając [...] oczy, uszy i serca. Oczy mamy [...] te na niezwykłe piękno waszego [...] uszy mamy otwarte na głos wasz[...] nej historji."

Po odegraniu hymnów pol[...] jugosłowiańskiego, parlamentarzy[...]scy odjechali do przeznaczonych [...]nich kwater.

Olbrzymi pożar w Badenji.

80 domów pastwą płomieni.

Berlin, 10 września.

Dziś o godzinie 11-ej rano w miejscowości Oeschelbronn, niedaleko Pforzheim w Badenji na pograniczu Wirtembergii, z nieustalonej przyczyny wybuchł buchu nowego pożaru.

O godz. 17-ej doniesiono o dalszych postępach szalejącego ognia oraz o wybuchu pożaru.

Dotychczas padło ofiarą płomieni około 80 domów.

Przeszło 100 rodzin pozbawionych jest dachu. Donoszą również o licznych ofiarach zaczadzenia oraz o wypadkach okaleczenia.

Lotniczy konkurs turystyczny zakończony

Lot okrężny ukończyło 19 samolotów. — Na lotnisku w Warszawie pierwszy wylądował por. Pronaszko

Gdynia, 10 września.

Dziś rano na lotnisku Rumja — Zagórze wylądowali uczestnicy piątego krajowego lotniczego konkursu turystycznego w ilości 19 maszyn.

Pierwszy wylądował o godz. 7 m. 35 aparat „R.W.D. 5", pilotowany przez Wysiekierskiego (aeroklub warszawski), drugi nr. 8 RWD. 5, pilotowany przez Pronaszkę, trzeci nr. 10 RWD 6, Rogalski i Wędrychowski, dalej nr. 5, o godz. 7.49.

Następnie kolejno lądowały o godz. 7.52 nr. 16, o g. 7.65 nr. 9 o g. 7.55 nr. 23, o g. 7.56 nr. 32 i 14 oraz nr. 21, o g. 8. m. 3 nr. 18 (pilot Sikorażanka), o g. 8.05 nr. 19 i o g. 8.06 nr. 26, o g. 8.07 nr. 6 i 28, o g. 8.08 nr. 34, o g. 8.15 nr. 3 i o g. 8.40 nr.30.

Lotnicy witani byli przez przedstawicieli władz lotniczych cywilnych i wojskowych portu wojennego oraz LOPP.

Gdynia, 10 września.

Uczestnicy raidu po dokonaniu formalności i uzupełnieniu materjałów pędnych w przepisanym terminie wszyscy wystartowali do dalszego lotu w kierunku na Warszawę i na Kościerzynę.

Pierwszy o godz. 8.11 wyleciał nr. 2 ostatni o godz. 8.58 — nr. 30. Gdy już wszyscy opuszczali lotnisko, wylądował z dużem opóźnieniem nr. 33 o godzinie 9.26.

Na lotnisku prezes miejscowego L. O. P. P. dr. Pikor wręczył zawodniczce Sikorzance bukiet kwiatów, jako jedynej kobiecie, biorącej udział w zawodach.

Warszawa, 10 września

Dziś zakończył się V-ty krajowy lotniczy konkurs turystyczny, urządzany przez L. O. P. P.

Lot okrężny ukończyło 19 samolotów, w tem 7 z aeroklubu warszawskiego, jeden z aeroklubu krakowskiego, 4 z aeroklubu lwowskiego, 1 z lubelskiego klubu lotniczego, 2 z aeroklubu śląskiego, 1 z aeroklubu poznańskiego, 1 z aeroklubu gdańskiego i 2 z aeroklubu wileńskiego.

Pierwszy na lotnisku mokotowskim wylądował por. Pronaszko na samolocie RWD. 5, za nim w odstępach paruminutowych lądowali pilot Szarek na RWD 8, inż. Drzewiecki na RWD 10, kpt. Talewski na RWD 3, Hirschbandt na RWD 4 i inni.

Warszawa, 10 września.

W sali konferencyjnej ministerstwa komunikacji odbyła się uroczystość zamknięcia 5-go krajowego lotniczego konkursu turystycznego oraz ogłoszenie [...] ników.

Po krótkiem przemówieniu, se[...] gen. Aeroklubu Polsk., ppułk. K[...]ski odczytał listę zdobywców [...] Następnie zabrał głos podsekretarz [...] nu inż. Czapski, wyrażając uznanie [...] wysokiego poziomu konkursu o[...] dzieje, że zawodnicy w dalszym [...] nie ustaną w pracy dla rozwoju [...]go lotnictwa.

Wyniki konkursu są następujące: [...] grodę I-szą 4.000 zł. zdobyła [...] świadczalnych warsztatów lotniczych [...] łoga samolotu RWD 5 por. [...] naszko Mieczysław i p. Hański [...] Nagrodę II-ga — 3.000 zł [...] Aeroklubu lwowskiego pilot Szar[...]

Herriot przybył do R[...]

Ryga, 10 wrz[...]

Dziś przybył tu o godzinie [...] Herriot, który zamierza zatrzymać [...] w Rydze do poniedziałku.

Herriot w czasie swego [...] Łotwie jest gościem rządu ło[...] oraz komisji spraw zagranicznych [...]mu.



40-lecie pracy społecznej Marsz. Piłsudskiego.

Uroczystości wczorajsze w Rudzie Pabjanickiej.

(a) W dniu wczorajszym oraz w sobotę odbyły się na terenie Rudy Pabjanickiej uroczystości, zorganizowane z inicjatywy Zw. Rezerwistów dla uczczenia 40-letniej rocznicy pracy społecznej Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, oraz 25-letniej rocznicy istnienia Związku Strzeleckiego.

Zgodnie z ustalonym programem, w sobotę zebrały się oddziały Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów, Podoficerów Rezerwy i innych oragnizacyj, które przy świetle pochodni z orkiestrą na czele ruszyły pochodem przez ulice miasta.

Organizacje udały się na Rudzką Górę, gdzie zostało rozpalone tradycyjne ognisko, następnie zaś odbył się apel poległych, raport i ślubowanie.

Wczoraj licznie zebrane organizacje udały się pochodem na Rudzką Górę, gdzie została odprawiona msza polowa. Następnie zgromadzone oddziały przeszły ulicą Starorudzką i Staszica, gdzie defiladę przyjął starosta powiatowy p. Makowski.

Uczestnicy pochodu zgrupowali się na placu przed gmachem zarządu miasta gdzie wygłoszone zostały okolicznościowe referaty przez p. Pietrzaka i p. Kotynię, poczem wysłano depesze hołdownicze pod adresem Marszałka Piłsudskiego.

Nielegalne zebranie w lokalu Str. Narodowego

rozwiązane zostało przez policję.

(p) Wczoraj kierownik komisarjatu policji w Pabjanicach, komisarz Bolesław Grzywak, dowiedział się drogą konfidencjonalną o tem, że w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ulicy Garncarskiej 6 odbędzie się nielegalne zebranie.

Po otoczeniu lokalu przez funkcjonarjuszy policyjnych, komisarz Grzywak na czele oddziału policji wkroczył na salę obrad, gdzie zastał 59 osób, biorących udział w zebraniu.

Po wylegitymowaniu wszystkich obecnych, policja zebranie rozwiązała, zaś dwu uczestnikom obrad, którzy przybyli na zebranie w mundurach policja spisała dodatkowy protokuł, który przesłany zostanie do starostwa, celem doraźnego ukarania winnych za chodzenie w mundurach Obozu Wielkiej Polski.

Chciała zamordować kochanka

Krwawa tragedja przy ul. Wólczańskiej 224.

(p) W domu przy ulicy Wólczańskiej Nr. 224 rozegrała się wczoraj, w godzinach południowych krwawa tragedja.

Jedno z mieszkań we wspomnianym domu zajmował 44-letni Gałkiewicz Tomasz, który od lutego b. r. zamieszkał wspólnie z kochanką swoją 30-letnią Rozalją Kasprowicz.

Ostatnio Gałkiewicz nosił się z zamiarem usunięcia kochanki, która parokrotnie powodowała kłótnie i awantury.

Na tem tle doszło wczoraj do nowej awantury, w trakcie której kobieta chwyciła za duży nóż kuchenny i ugodziła stojącego przy stole kochanka w prawy bok.

Gdy Głkiewicz przewrócił się na podłogę, kochanka zadała mu jeszcze siedem ciosów w plecy, w udo i w ramię, poczem usiłowała zbiec.

Na krzyk napadniętego nadbiegli sąsiedzi, którzy zatrzymali uciekającą i oddali ją w ręce policji.

Lekarz pogotowia, po nałożeniu poszkodowanemu prowizorycznych opatrunków, przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Zjazd zw. majstrów fabrycznych

obradował wczoraj w Łodzi.

(p) W dniu wczorajszym toczyły się w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych przy ulicy Żeromskiego 74/76 obrady zjazdu ogólnopolskiego.

Przewodniczył obradom poseł Józef Wolczyński. Do prezydjum zjazdu weszli w charaktereze assesorów: pp. Woźniak, prezes oddziału częstochowskiego, Płożański, prezes oddziału w Pabjanicach oraz wiceprezes oddziału łódzkiego p. Rutkowski.

Przy stole prezydjalnym zasiadł również syndyk masy upadłości związku adwokat Obuchowicz.

Po odczytaniu protokułu z zeszłorocznego walnego zgromadzenia — adw. Obuchowicz przypomniał, iż upadłość ogłoszona została na dzień 25 listopada 1932 roku i złożył sprawozdanie za czas od terminu ogłoszeenia upadłości po dzień 1 sierpnia r. b.

Ze sprawozdania syndyka masy upadłości wynikało, iż jedno z przedsiębiorstw, prowadzonych przez Związek Majstrów, mianowicie kinoteatr „Przedwiośnie", prosperuje bardzo dobrze. Syndyk wyraził ubolewanie, iż nie wszystkie oddziały związku przesyłają swoje nadwyżki budżetowe zarządowi głównemu.

Zkolei przystąpiono do wyborów nowego zarządu głównego. Do zarządu wybrani zostali: prezes — poseł dyrektor Józef Wolczyński, wiceprezesi — Adam Piotrowski i Bolesław Głowacki, ponadto do zarządu głównego powołani zostali pp.: Stanisław Burno, Aleksander Grodzicki, Jan Tucholski, Brunon Nowiak Cogel, Antoni Adamski, Edward Wodziński, Władysław Rutkowski, Edwin Tom i Stanisław Brajer. Na zastępców wybrano: Emila Benke, Aleksandra Sieradzkiego, Konstantego Oświecińskiego, Adama Cichowskiego. (p).

Radjoprogram

—::—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 11-go września.

10.00—11.55: Transmisja z Poznania otwarcia VII Zjazdu Lekarzy Słowiańskich.
11.55—11.58: Odczytanie programu na dzień bieżący.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Torunia.
12.05—12.25: Muzyka lekka z płyt gramofon.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: D. c. muzyki z płyt.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—14.55: Przerwa.
14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
16.00—17.00: Transmisja z Ciechocinka koncertu popularnego.
17.00—17.15: Pogodanka w języku francuskim Lektor p. Lucien Roquigny.
17.15—17.50: Recital fortepianowy Ireny Kaszowskiej.
17.50—18.15: Arje i pieśni w wyk. Tadeusza Laskowskiego (tenor). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.
18.15—18.35: Odczyt.
18.35—19.10: Recital śpiewaczy Lucyny Szczepkowskiej.Przy fort. L. Urstein.
19.10—19.20: Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 11 września 1683 roku, poda mjr. Otton Laskowski.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Feljeton literacki p. t. „Polska odnaleziona" — St. Dzikowskiego.
20.00—20.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
20.10—21.15. Transmisja z Morawskiej Ostrawy Uroczystej Akademji ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury w pierwszą rocznicę ich zgonu.
21.20—24.15: Opera „Hrabina" St. Moniuszki ze studja warszawskiego.
W I-ej przerwie Dziennik Wieczorny. W II-ej przerwie wiadomości sportowe oraz wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komun. policyjny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

7.25. MOSKWA (Stalin). „Faust" opera Gounoda. Tr. z Teatru Wielkiego.
7.25. MOSKWA (Dośw.). „Złoty kogucik", op. Rimskij-Korsakowa. Tr. z Filji Teatru Wielkiego.
20.00. DAVENTRY. Wieczór Wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.
20.05. MONACHJUM. „Tosca". opera Pucciniego. Tr. z Teartu Narodowego.
20.15. PRAGA. Transm. akademji uroczystej ku czci Żwirki i Wigury.
20.30. RZYM. „La leggenda di Sakuntala", op. Franca Alfano.
20.35. BARI. „Turandot" — opera Pucciniego.
20.45. PARYŻ (Radio-Paris) i Strasburg Festival muzyki francuskiej. Tr. z Kasyna w Vichy.

Porachunki osobiste.

(a) Na posesji przy ulicy Dworskiej 29 wynikła krwawa bójka między lokatorami. 24-letni robotnik Władysław Chrzanowski ranny został niebezpiecznie rzędziem.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasz (Plac Kościelny 10), A. Charemza (Pomorska 12), E. Miller, Piotrkowska 46), M. Epsztajn (Piotrkowska 225), Z. Gorczycki (Przejazd 59), G. Antoniewicz (Pabjanicka 50). (p)

Nasz reporter zanotował...

Na postoju autobusów przy ulicy Łagiewnickiej w czasie naprawy samochodu zdarzył się ciężki wypadek, ofiarą którego padł szofer Leon Rychliński, zamieszkały przy ul. Spacernej 19.

Rychliński, naprawiając podwozie samochodu wszedł pod wóz, oparty na lewarku. W pewnej chwili samochód spadł z podpórki, przygniatając swym ciężarem leżącego pod spodem Rychlickiego, który wskutek tego doznał zmiażdżenia klatki piersiowej.

Rannego wydobyto niezwłocznie i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł Rychlickiego w stanie beznadziejnym do szpitala okręgowego.

DWIE WIELKIE PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY.

W związku z uroczystościami, które odbędą się na Jasnej Górze, Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje dwie pielgrzymki, a mianowicie: w niedzielę 17-go września b. r. ku czci Królowej Jadwigi, — w niedzielę, 24-go września b. r. ku czci Jana Sobieskiego.

Wyjazd z Łodzi nastąpi w sobotę w godzinach popołudniowych. Wyjazd z Częstochowy w niedzielę w godzinach wieczorowych. — Przejazd w obie strony zł. 7.30.

Informacje i zapisy w Polskiem Biurze podróży „Orbis", Piotrkowska 65 i Nowomiejska 6.

FILHARMONJA.

Dziś w poniedziałek o godz. 9 wiecz. odbędzie się uroczyste pożegnalne przedstawienie znakomitego gwiazdora amerykańskiego Michała Michalesko i fenomenalnej śpiewaczki Betty Simonow w komedii muzycznej „Ostatni Taniec".

Wielkie uroczystości żałobne w Cierlicku

w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu ś. p. Zwirki i Wigury.—
W uroczystości wzięło udział około 50 tysięcy osób

„Zwirki i Wigury start do wieczności"...

Cieszyn, 10 września.

W dniu dzisiejszym, jako w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci bohaterskich lotników polskich kpt. Żwirki i inż. Wigury, **na miejscu strasznej katastrofy w Cierlicku, odbyła się manifestacyjna uroczystość żałobna.**

Do Cierlicka przybyło przeszło 50 tys. osób, aby uczcić pamięć bohaterów przestworzy. Z całej prawie Polski na uroczystość tę przybyły liczne rzesze specjalnemi pociągami. Władze czeskie nie robiły żadnych trudności, przepuszczając każdego przez most graniczny w Cieszynie.

O g. 10 rano przed polowym ołtarzem ustawionym przy kościele w Cierlicku, w którego nawie przed rokiem spoczywały **zwłoki naszych bohaterów, odbyła się uroczysta msza, celebrowana przez** ks. **dziekana Knypsa z Frysztatu.**

Pienia religijne wykonały połączone chóry związku polskich towarzystw śpiewaczych w Czechsłowacji.

Po mszy świętej piękne kazanie wygłosił ks. Olszak, podkreślając łączność, jaka istnieje pomiędzy polakami ze Śląska Karwińskiego a Macierzą. Drugi z kolei przemawiał ks. prałat Teper z Błędowic. Był on jednym z tych, który pierwsi widzieli samolot polski w walce z burzą i jego tragiczną katastrofę. Przemawiał on w imieniu ewangelików zamieszkałych na Śląsku Karwińskim i podkreślił, że niesłusznie część społeczeństwa uważa ich za niemców, gdyż są w rzeczywistości polakami.

Ks. Teper wskazał na zbliżenie bratnich słowiańskich narodów czeskiego i polskiego do czego przyczyniła się częściowo tragiczna katastrofa asów lotnictwa polskiego.

Następnie przemawiał prezes komitetu budowy pomnika Żwirki i Wigury, wybitny działacz polski na Śląsku Karwińskim dr. Leon Wolf z Frysztatu, po czem w imieniu rządu polskiego, Aeroklubu Polskiego i LOPP. przemawiał konsul generalny Rzplitej w Morawskiej Ostrawie dr. Ripa, który złożył hołd zmarłym lotnikom.

Na zakończenie przemawiał po czesku wiceprezydent rządu krajowego czechosłowackiego br. Zaczek w imieniu rządu czeskiego i Aeroklubu czeskiego.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi pochód, który w podniosłem nastroju przemaszerował na miejsce katastrofy. Tu dwa symboliczne czarne krzyże wskazują miejsce, na którem znaleziono zwłoki.

Jeden wielki krzyż bronzowy z ... gą wskazuje miejsce, gdzie rozbił się samolot. Wysokie połamane sosny ... dziś dnia przypominają katastrofę. Ca... teren dzięki staraniom komitetu i pom... cy wojska czeskiego został ogrodzony parkanem z bramą, na którym widn... symboliczny napis: „Żwirki i Wigury start do wieczności".

Liczne delegacje ze sztandarami zł... żyły tu wieńce wśród których wyr... niał się wieniec konsula dr. Ripy, ... drugiego pułku lotniczego w Krakowie.

Na uroczystość przybyła żona ś.p. Wigury oraz p... Żwirki z siostrą ś.p. zmarłego p... Rohosińskim, szwagrem ... Żwirki. Pozatem obecni byli: dyrek... departamentu inż. Ulanowski, wojew... śląskiego dr. Grażyńskiego zastępca... wiceprezydent LOPP dyr. Zagorow... radca Stopczyński, starosta Bocheński... Kutner.

Armję czeską reprezentował gener... dywizji Krontila oraz generał bryg... Hucarek. Lotnictwo polskie reprezent... wali przybyli specjalnie z drugiego p... ku lotniczego z Krakowa trzej oficer... wie i dwaj podoficerowie w mundurach.

Polaków zamieszkałych w Czecho... słowacji reprezentowali posłowie do... lamentu w Pradze: Buzek, Chob... rektor gimnazjum w Orłowie ... Junda i inni. W uroczystości prócz ... nych delegacji polaków z Czechosł... cji wzięło udział 56 oddziałów straż... niowych, harcerze i wiele innych.

Uroczyste odsłonięcie tablicy w Łodzi,
wmurowanej na fasadzie katedry św. Stanisława Kostki.

(p) W dniu wczorajszym dokonano uroczystego odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej, wmurowanej na frontonie katedry, ku czci bohaterskich lotników ś. p. Żwirki i Wigury.

O godzinie 11-ej rozpoczeoł się uroczyste nabożeństwo. Msze św. celebrował ks. prałat Wyrzykowski.

Na nabożeństwie obecni byli: przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, w osobach wicewojewody Potockiego, naczelnika wydz. bezpieczeństwa, Lutomskiego, starosty grodzkiego Podobińskiego, pułk. Chilarskiego (zastępcy dowódcy O.K.), nadkomisarza Weyera i komisarza Frankowskiego (z ramienia komendy policji państwowej m. Łodzi), prezesa sądu okręgowego, p. Maciejewskiego, wiceprezesa Świderskiego, prokuratora Chawłowskiego i in.

Po nabożeństwie, odsłonięcia tablicy dokonał naczelnik wydziału bezpieczeństwa, p. Lutomski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, poczem aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Wyrzykowski. Uroczystość miała charakter niezwykle podniosły.

Ojciec Święty jest oburzony
postępowaniem Hitlera wobec katolików w Niemczech.

Paryż, 10 września

Uzupełniając doniesienie o odroczeniu ratyfikacji konkordatu pomiędzy stolica apostolską a Rzeszą niemiecką, rzymscy korespondenci pism francuskich twierdzą że inicjatywa w tym kierunku wyszła od samego Ojca św., którego do głębi oburzyć miały obecne zarządzenia rządu Hitlera w stosunku do kleru i młodzieży katolickiej.

Zwłoki czwartego górnika znalezione
Manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy w „Modrzejowie"

Sosnowiec, 10 września.

Na miejscu strasznej katastrofy w podziemiach kopalni „Modrzejów" pracują w dalszym ciągu brygady ratunkowe. Wczoraj po południu wydobyto na powierzchnię zwłoki trzeciego odkopanego górnika, Bębenka.

W chwili, gdy nadajemy te słowa, kolumna ratunkowa natrafiła na zwłoki czwartego górnika. Są to prawdopodobnie zwłoki Franciszka Tatara.

Wszystkie ciała górników są strasznie zmasakrowane przez zwały węgla. Prawdopodobnie zwłoki pozostałych dwuch ofiar katastrofy będą wydobyte w dniu dzisiejszym.

Dziś o godz. 4 po poł. odbył się w „Modrzejowie" manifestacyjny pogrzeb trzech ofiar katastrofy. W kondukcie żałobnym wzięły udział tłumy górników, przybyłe ze wszystkich okolic. W czasie pogrzebu rozgrywały się wstrząsające sceny. Rozpacz rodzin zabitych górników jest bezgraniczna.

Prace Fidac-u nad utrwaleniem pokoju
Wywiad z prezesem gen. Góreckim

Paryż, 10 września.

„Petit Parisien" ogłasza wywiad z gen. Góreckim przed jego wyjazdem do Casablanki na kongres Fidac'u.

Gen. Górecki oświadczył, iż organizacja b. kombatantów stara się o wytworzenie współpracy międzynarodowej na podstawie wzajemnego zaufania i poznania się narodów.

Współpraca ta musi się opierać na zasadzie poszanowania traktatów oraz na zasadach bezpieczeństwa i rozbrojenia moralnego i faktycznego.

Po kongresie w Lizbonie Fidac grupujący obecnie 8 miljonów b. kombatantów rozpoczął pracę w tym kierunku. Nawiązano tu porozumienie z kombatantami niemieckimi, obecnie jednak po dojściu do władzy Hitlera, wszystko uległo zmianie.

W końcu gen. Górecki oświadczył, że pomimo zmienionych warunków Fidac nie zaprzestanie pracy nad utrwaleniem pokoju.

„Oblicze Rzeszy na Wschód"...
Niemcy wciąż jeszcze myślą o polskim Śląsku.

Berlin, 10 września.

Niemieckie związki „wiernych ojczyźnie górnoślązaków" zostały dziś rozwiązane uchwałą około 100 przedstawicieli okręgowych i wcielone do związku niemieckiego „Wschód".

Podczas posiedzenia likwidacyjnego kierownik związków, Bitter, wygłosił przemówienie, oświadczając, że obecny podział Śląska wymaga od związków dążenia do ponownego złączenia Górnego Śląska oraz włączenia go do Rzeszy. Inny mówca, nadburmistrz z Raciborza, Raschny, jako przewodniczący związków wyraził gotowość popierania z całych sił celów, postawionych przez Hitlera, który oblicze Rzeszy niemieckiej skierował na Wschód.

Strejk budowlany trwa.

(a) Wczoraj w lokalu ZZZ przy ul. Piotrkowskiej 64 odbyło się zebranie ... robotników przemysłu budowlanego. Na zebraniu tem złożono sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji strajkowej i pertraktacyj, które natrafiały na trudności, wobec opornego stanowiska przemysłowców, którzy ... nowczo uchylają się od zawarcia jakiejkolwiek umowy zbiorowej.

W wyniku obrad, zebrani uchwalili podjąć energiczne kroki u władz wojewódzkich i ministra pracy, celem wywarcia presji na przemysłowców i ... nienia ich do zawarcia umowy zbiorowej, regulującej sprawy robotnicze...

6 szturmowców zabitych w katastrofie samochodowej

Berlin, 10 września.

W okolicy Wuppertal przewrócił się na zakręcie samochód, wiozący ... dziestu kilku członków S. A.

Samochód przekoziołkował się ... zy i spadł z wysokiego nasypu.

Z pod szczątków samochodu wy... byto 6 trupów.

Do pobliskiego szpitala odwieziono 32-ch rannych.

Napad chunchuzów na pociąg.

Charbin, 10 września.

Banda chunchuzów dokonała zuchwałego napadu na pociąg na zachód od stacji Pogranicznaja.

Bandyci rozkręcili szyny, zatrzymali pociąg, poczem sterroryzowawszy ... różnych, wszystkich ograbili.

W końcu zarówno pasażerów jak i całą obsługę oraz żołnierza mand... go chunchuzi uprowadzili z sobą.

WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Zarząd łódzkiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, pragnąc umożliwić swym członkom poznanie polskiego wybrzeża jesienią, projektuje urządzić w dniach 23 i 24 września b. r. wycieczkę nad morze.

Udział w wycieczce wraz z przejazdem koleją do Gdyni i zpowrotem, statkiem na Hel oraz noclegiem i utrzymaniem wyniesie około 20 złotych.

Zapisy przyjmuje sekretarjat L.M. i K. (ulica Kilińskiego 109) codziennie od godz. 18 do 20 do dnia 17-go września b. r.

Przyjrzyjcie się tym przestępcom...

Jak „taki sobie" przyzwoity człowiek staje się nagle złodziejem.— Brak hamulców i dyscypliny, czy też nieszczęśliwy przypadek.

Filmujemy życie na gorącym uczynku.

Małe niedole małych złodziei. Wyrażają się te niedole w wyrokach skazujących: para butów, „kosztuje" złodzieja 2 miesiące więzienia, trochę lodów — miesiąc aresztu, los na loterji — dwa tygodnie aresztu.

Zaczynamy po kolei.

Kradzież pary butów. — By Antoni Romanowski przyszedł do szewca Sochackiego z zamiarem zdobycia pary butów bez pieniędzy — tego nikt nie twierdzi. W każdym razie, faktem jest, że buty Romanowskiego były prawie równie zmęczone i znużone ziemską wędrówką, jak i on sam. — Ale podobnie jak człowiek, póki chodzi — póty żyje — tak samo i buty — póki się w nich chodzi— póty są butami.

Romanowski spojrzał 17 czerwca na swe kamasze i powiedział sobie, że trzeba im dać nowy zastrzyk zdolności życiowych. Poszedł do Sochackiego przy ul. Pomorskiej i poprosił o dokonanie reperacji. Oczywista, że chodziło o reperację na poczekaniu. Romanowski usiadł na krzesełku bez butów i czekał.

Gdy szewc wyszedł ze sklepu do pracowni — wzrok Romanowskiego począł błądzić po pięknych pudełkach, stojących za małą oszkloną szafą szewca. Tyle butów. I każda para cała, ani jedna nie przemięka...

Romanowski począł wybierać. Wybierał narazie wzrokiem. „Męskie, czarne pasowe" — wyczytał. A obok numer 41. Takie właśnie kamasze byłyby w sam raz dla niego.

Po chwili, Romanowski szybko kroczył przez ulicę w bucikach wyrobu mistrza Sochackiego. Ale człowiek prędzej ze złą żoną zżyje, niż urobi sobie niewygodne buty. A te kradzione „piły" Romanowskiego i paliły. Zatrzymał się, żeby sobie coś przy kamaszu poprawić. Noga go bolała bardzo. Nadbiegł Sochacki. Zabrał swe „czarne pasowe" nr. 41 i oświadczył przed posterunkowym, że Romanowski mu buty skradł.

Dwa miesiące więzienia.

***

Druga sprawa: **kradzież lodów.**

Żar musiał trawić wnętrzności Józefa Zyngera w ten dzień upalny i bez wątpienia, skoro co krok podchodził do sprzedawców lodów i u tego kupił za 5 groszy, u tamtego za 10... W ten sposób zjadł już lodów malinowych, truskawkowych i takich zwyczajnych, robionych z „białka" i mąki, za 50 groszy. Wszystko nic nie pomagało. Po każdym wafllu, chciało się więcej pić, po każdym liźnięciu, podniebienie coraz bardziej go paliło. Kompanja Singer jest dużem przedsiębiorstwem?... Otóż pragnienie tego Zyngera było daleko większe, niż przedsiębiorstwo tamtego. — W dodatku nie miał już zupełnie pieniędzy.

Na Wodnym Rynku stał z lodami Jan Kazimierczak. Zynger nie znał go wcale ale jakoś Kazimierczak spodobał mu się bardzo. Kazał sobie dać lodów. Jadł i jadł. Kazimierczak zacierał ręce. Jeden złoty, złoty dwadzieścia, złoty pięćdziesiąt! Takiego klienta nie miał Kazimierczak jak długo lodami handlował! Dwa złote!

Teraz klient wytarł usta chusteczką i powiedział stanowczo:

— Będzie!

Kazimierczak, uradowany, wyciągnął rękę:

— Dwa złote.

Trzeba było widzieć jak się nieszczęśliwemu Kazimierczakowi twarz wydłużyła. Jak potem oczy zaszły mu bielmem wściekłości.

— Nie mam forsy, panie — powiedział Zynger.

A gdy — jeszcze ciągle opanowany Kazimierczak — zagadnął pożeracza lodów co dalej będzie, ten uczynił mu nieprzystojną propozycję.

W pierwszej chwili Kazimierczak i na te słowa nie zareagował, ale gdy sobie przypomniał, że Zynger zjadł za 2 złote towaru i to takiego zimnego towaru i że właśnie potem śmiał mu taką propozycję uczynić — zdjął go gniew szatański. Wezwał posterunkowego.

Rezultat: **miesiąc aresztu.**

**

Trzecia sprawa: **kradzież losu loteryjnego.**

Siedemnastego lipca koło rogu Andrzeja i Piotrkowskiej, Abram Sztarkman — subkolektor — dokonywał na ulicy tranzakcyj swemi szczęśliwemi losami.

Zygmunt Brański, zauważył losy w kieszeni kolektora. Przypomniał sobie piękne powiedzonko: „Szukasz szczęścia wstąp na chwilę". I dłoń Brańskiego na chwilę, na jedną tylko chwilę wstąpiła do kieszeni Sztarkmana.

Niestety, Brańskiego szczęście nie spotkało. Ten los przyniósł mu raczej nieszczęście.

Daremnie tłumaczył się przed sądem że jako człowiek niezamożny — nie widział innej szansy zbogacenia się. — A przecież „Polska Loterja Państwowa, da je największej szans grającemu"...

Na dwa tygodnie aresztu skazał sąd grodzki człowieka, który chciał sprowokować szczęście drogą kradzieży kieszonkowej. **G.**

Kącik dla pań.

DO KAŻDEJ TUALETY — ODPOWIEDNIE PAZNOKCIE.

Paryżanka, która pragnie być up to date, i nietylko ona, musi przystosować się do nowych wymagań mody jesiennej. A tymczasem, gdy piękne panie spędzały wywczasy letnie nad morzem, w górach, na letnisku, moda poczyniła no we „zdobycze". Do tych najnowszych należą — sztuczne paznokcie. W kąt poszły już własne paznokietki, lakierowane na różowo, czerwono etc. Paznokcie zamawia się teraz w sklepie: do wyboru, według miary i według tualety.

Odbywa się to tak: z paznokci naturalnych robi się odcisk woskowy, dokładnie oddający ich formę i kształt.

Jako materjał do sztucznych paznokci używa się tylko złoto i platynę, gibkie, miękkie metale. Złoto we wszystkich odcieniach: od blado-matowego do czerwonego. Platynowe paznokcie mają szaro-perłowy odcień. Ten lub inny odcień paznokci ze złota lub platyny odpowiada barwie sukni.

Oczywiście, na paznokcie z tych metali i to w wielu egzemplarzach mogą sobie pozwolić tylko eleganki, rozporządzające odpowiednią fortuną. *Mr.*

Shaw kpi z całego świata

Gdzie kończą się drwiny, a zaczyna prawda.

(z) 77-letni Bernard Shaw bawił na dorocznych festiwalach letnich w mieście górskiem Malvern. Podczas pobytu tego Shaw przerwał prace nad swą nową komedją na 5 minut zaledwie, aby w temple 200 słów na minutę porozmawiać ze swoim przyjacielem, Hodsonem, redaktorem „News Chronicle".

— „Wielcy kochankowie Abelard i Heloiza oraz Tristan i Izolda są nieslychanie nudni. Mój najnowszy dramat p. t. „On the rocks" składa się z najstarszych wiadomości prasowych. Niema w nim nic poza polityką. Jest to „Cesarz Ameryki" bez cesarza. Omawiam w tem dziele zagadnienie bezrobocia i inne trudne kwestje doby obecnej. Tekst już mam całkowicie opracowany, obecnie zajęty jestem objaśnieniem reżyserowi, **kiedy i w którem miejscu bohaterowie moi mają zdejmować kapelusze i kiedy mają siadać.** Pracy mojej nie nadałem żadnych nowych form, — **jest to poprostu komedja.**

— Zamiast pytać mnie, ile dramatów zamierzam napisać jeszcze w mojem życiu, mógłby mnie pan zapytać, **jak długo będę jeszcze żył. Gdybym miał żyć jeszcze 500 albo nawet 400 lat**, z pewnością **obrałbym sobie inne zajęcie, jak pisanie dramatów.** Od lat już powiedziałem światu wszystko, co miałem mu do powiedzenia, zaś wieczne powtarzanie się staje się wreszcie nudne. Dowcipy są zawsze te same: wieczne są bowiem błędy, które popełnia świat. **Jestem zbyt stary na rozpoczęcie czegoś nowego.**

— Moglibyśmy wszystkich bezrobotnych zatrudnić tak, aby mieli 30-godzinny tydzień pracy. Dość jest do zrobienia, a w szczególności, gdy wyzbędziemy się przesądu, iż człowiek wówczas tylko winien pracować, gdy przynosi tem materjalne korzyści swemu pracodawcy. Praca fizyczna nikomu zaszkodzić nie może, — trudno trzymać zawsze pióro w ręku. Ja, naprzykład, muszę od czasu do czasu rąbać drzewo.

— Parlamentaryzm jest sposobem do przeszkadzania w rządzeniu. Jest to gra, w czasie której wszyscy grający, — królowie, kościół i t. d. otrzymują mata. Naród to widzi i dlatego gra ta początkowo go nudzi, a w końcu brzydnie całkowicie. **Większość ministrów angielskich** — to ludzie umysłowo niedorozwinięci, którzy świadomie lekceważą **nakazy doby obecnej.**

— Roosevelt nie uniknie upadku, ponieważ próba nakazywania przemysłom płacenia określonych płac bez uwzględnienia szczególnych warunków dzisiejszych z pewnością się na nim zemści."

EUGENJUSZ HELTAI.

Wypadek samochodowy.

Działo się to pewnego letniego popołudnia. Ulicą Andrassy w Budapeszcie mknęło szybko zamknięte auto z szczelnie zapuszczonemi firankami. Z przeciwnej strony nadjeżdżał przepełniony tramwaj. Oba pojazdy zbliżyły się do siebie, auto nie zdążyło wyminąć w porę tramwaju i nastąpiło zderzenie. Utworzyło się zbiegowisko. Tłum krzyczał, klął i dyskutował. Korzystając z zamieszania, wysiadł z samochodu elegancko ubrany mężczyzna i począł się oddalać. Pomimo, iż usiłował zniknąć niepostrzeżenie w tłumie, został przez kilka osób rozpoznany, jako popularny w Budapeszcie minister oświaty.

Konny policjant zapisał numery obydwu pojazdów. Ponieważ szofer energicznie obstawał przy tem, iż nie ponosi winy wypadku, został zabrany do komisarjatu. Inny policjant otworzył drzwiczki auta i oto oczom zebranych ukazała się młoda, elegancka kobieta, leżąca wewnątrz bez przytomności.

Dzielny policjant ustalił nazwisko zemdlonej, którą była pani doktorowa Werner.

W prasie codziennej wiadomość o zderzeniu ukazała się w rubryce wypadków. Sprawa nie pociągnęłaby za sobą żadnych konsekwencyj, gdyby jakiś wścibski dziennikarz nie zamieścił wzmianki o tem, że wypadek wydarzył się z wozem ministra oświaty.

Naturom głębszym, do jakich należał bez wątpienia dr. Werner, wzmianka ta dała wiele do myślenia. A gdy już raz począł się zastanawiać, powziął podejrzenia co do swej żony, posądzając ją, że jest kochanką ministra.

Dr. Werner nie usiłował bynajmniej ukryć tego podejrzenia, lecz podzielił się niem niezwłocznie ze swą małżonką. Ta roześmiała się w twarz.

— No, — a auto ministra?

— Jakie auto?

— W którem znaleziono cię zemdloną...

— Nie byłam w żadnem aucie...

— Proszę cię, przeczytaj — stół czarne na białem — pani doktorowa Werner.

Dr. Werner pobiegł do biura adresowego. Tam dowiedział się, iż w Budapeszcie jest zameldowanych 175 Wernerów, w tem 74-ch doktorów.

— Hm — mruknął w zamyśleniu i skierował się do kawiarni. Gdy wszedł do lokalu, poznał się dokoła szept i złośliwe uwagi.

Dr. Werner zawrzał gniewem, lecz po chwili wpadł na świetny pomysł.

— Już in wam pokażę — zaczekajcie. Nie pozwolę, aby posądzano niewinnie moją żonę.

Dr. Werner udał się do drukarni, zamówił 74 zaproszenia, które rozesłał następnie do 74-ch doktorów Wernerów. I oto pewnego pochmurnego wieczoru zimowego zebrało się w jednej z sal redutowych siedemdziesięciu czterech tajemniczych panów. Byli to doktorzy Wernerowie biedni, bogaci, młodzi i starzy — wszyscy noszący nazwisko Werner i posiadający tytuł doktora.

Organizator dr. Werner Nr. 1 powitał zebranych i otwierając posiedzenie w krótkiem przemówieniu wyjawił cel zebrania. Minister oświaty i pani doktorowa Werner w zamkniętem aucie mknęli ulicą Andrassy. Tą tajemniczą pasażerką była żona jednego z obecnych tu 74-ch Wernerów. Należy ustalić, która właśnie dopuściła się zdrady. Wyjaśnienie sprawy leży we wspólnym interesie wszystkich obecnych. Nakazem chwili jest solidarne działanie — wszyscy za jednego i jeden za wszystkich.

Przemówienie to spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem zgromadzonych. Utworzono „Klub doktorów Wernerów", dokonano wyboru przewodniczącego i sekretarza. W myśl uchwały każdy doktór Werner zobowiązał się w ciągu jednego tygodnia do dostarczenie dowodów winy lub niewinności swej małżonki.

— Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich. — wśród tych okrzyków bojowych opuścili Wernerowie salę redutowa.

Dr. Werner Nr. 1 zacierał ręce. — Sprawa wyjaśni się niebawem — oświadczył swej żonie, która w spokoju wyczekiwała wyników dochodzenia.

Minęło 7 dni. Doktorowie Werner powtórnie zgromadzili się w małej sali redutowej. Wszystkie twarze jaśniały szczęściem i pogodą. Przewodniczący otwiera posiedzenie. Przysięgli siedzą z groźnemi minami, niczem rada dziesięciu w Wenecji.

Jeden po drugim występują Wernerowie przed oblicze przewodniczącego, składając niezbite dowody niewinności swych małżonek. W pierwszym rzędzie dr. Werner Nr. 1 na mocy wiarogodnych wokumentów stwierdził, iż w krytycznych godzinach żona jego bawiła z wizytą u swej babki. Liczba zenających zmniejszała się coraz bardziej. Już tylko pięciu ich pozostało, trzech, wreszcie dwuch. I ciągle jeszcze mąż grzesznej pani Werner się nie zgłaszał. Panowie poczęli zgadywać niepokój, gdy wreszcie przyszła kolej na ostatniego doktora Wernera. Wówczas rozwiały się wszelkie wątpliwości: Ten dr. Werner zdradzał wielkie zakłopotanie, jakał się i nie potrafił dać jasnych odpowiedzi na pytania przewodniczącego, dotyczące jego żony, okazywał jakąś dziwną obawę i peszył się coraz bardziej.

Przewodniczący zwolnił ostatniego dr. Wernera od dalszego przesłuchania. I pośród gdy uśmiechając się wstydliwie, opuszczał salę, czując na sobie współczujące, drwiące i politowania spojrzenia, piersi pozostałych doktorów Wernerów podniosło godne westchnienie ulgi.

Ostatni dr. Werner nie był wcale **żonaty...**

Tłum. **Zet.**



Polska zwycięża Jugosławję 4:3 (1:2)

Zacięta i pełna emocji gra.—Dwie bramki w ostatnich dwuch minutach meczu.

(Telefon wł. Republiki.)

Przy szczelnie wypełnionej widowni stadjonu wojskowego Polska drużyna pokonała w walce o nagrodę P. Prezydenta Rzplitej reprezentację jugosłowiańską.

Drużyna polska wygrała mecz dzięki niezwykłej ambicji, która pozwoliła jej przy stanie 2:1 do połowy na korzyść gości wyrównać i rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

Na specjalne wyróżnienie w drużynie polskiej zasługuje Pazurek, który był inicjatorem wszelkich poczynań a po przerwie Nawrot i obaj skrzydłowi Niechcioł i Król zastępujący skontuzjonowanego Włodarza. Natomiast Artur był niespodziewanie słaby.

Linja pomocy naogół dobra. Wybijał się jak zwykle Kotlarczyk I.

Obrona popełniła wiele błędów taktycznych a zwłaszcza Bułanow zawinił dwie bramki. Albański nie miał specjalnie wiele do roboty. Puszczonych bramek nie mógł obronić.

Drużyna jugosłowiańska składa się przedewszystkiem z bardzo rosłych i silnych graczy. Gra b. czybko i dzięki tym walorom góruje nad przeciwnikiem.

Należy w niej wyróżnić prawego obrońcę oraz prawą stronę ataku.

Mecz rozpoczyna się jednominutową ciszą dla uczczenia pamięci dra Edwarda Cetnarowskiego, honorowego prezesa PZPN-u.

Na samym początku Jugosławja zdobywa dwa rzuty z rogu o po „kiksie" Bułanowa prawy łącznik przestrzeliwuje.

Z kolei przeważa Polska i rewanżuje się dwoma kornerami, pięknie bitemi przez Niechcioła.

Po drugim kornerze **piłka znajduje się już na linji bramkowej, niestety, niema nikogo z napastników polskich, któryby ją dobił.**

W 10-ej minucie **Pazurek ciągnie lewym skrzydłem podaje do środka, piłkę otrzymuje Nawrot i zdobywa pierwszą bramke dla Polski.**

Następnie toczy się równa gra. Piłka przenosi się z jednego pola boiska na drugie.

Napastnicy polscy rzadko potrafią zdobyć się na strzał. W 27 min. Jugosławja zdobywa niewykorzystany korner. Na boisko wchodzi teraz Król, zmieniający skontuzjowanego Niechcioła, ale tylko na kilka minut, gdyż Niechcioł wraca z powrotem na boisko.

W 29 min. w czasie jednego z ataków Jugosławji wytwarza się „mentlik" pod bramka Polski. **Piłka przeskakuje Albańskiego i Vojadinovic zdobywa wyrównujacy punkt.**

W 37 min. atak Jugosławji mija Bułanowa jednak niebezpieczna sytuacja dla Polski zostaje uratowana spalonym.

W 40-ej min. prawy łącznik gości mija Bułanowa i podaje lewemu łącznikowi, który strzela drugą bramkę.

W 43 min. Artur oddaje strzał obroniony przez bramkarza gości. Na boisko wchodzi Król zamiast skontuzjowanego Włodarza.

Po przerwie już w pierwszej min. Nawrot skośnym strzałem uzyskuje wyrównująca bramke dla Polski.

Działa to ożywczo na atak Polski, który od tej chwili gra coraz lepiej.

Nawrot wypuszcza ustawicznie skrzydła, przyczem Król idzie na prawe skrzydło a Niechcioł na lewe co wpływa dodatnio na grę ataku polskiego.

W 30-ej min. po akcji Nawrota Niechcioł zdobywa trzecią bramkę dla Polski pięknym strzałem w róg.

Polska gniecie w dalszym ciągu.

W 43 min. zupełnie niespodziewanie Król dalekim strzałem strzela obok bramkarza, wybiegając z bramki.

Jugosławja z miejsca rewanżuje się bramką strzeloną przez prawoskrzydłowego Tirnanica.

Polacy znów są w ataku. Wypad Króla kończy się jednak strzałem w aut i sędzia odgwizduje zawody.

Sędziował p. Zenisek z Pragi b. dobrze.

Po zawodach wśród burzliwych owacji szef kancelarji P. Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Hełczyński wręcza nagrodę p. Prezydenta kapitanowi drużyny polskiej Bułanowowi.

POZNAŃ--ŁÓDZ 4:3.

Międzymiastowy mecz piłkarski.

Międzymiastowe spotkanie Poznań—Łódź, dało nam jedyną w tym roku okazję oglądania na boisku łódzkiem piłkarzy poznańskiej Warty, stanowiących jak wiadomo szkielet reprezentacyjnego zespołu poznańskiego. Drużyna poznańska, grająca w składzie: *Konieczny, Flieger, Pawlak, Porada (Cegielski), Szerfke I, Dembiński, Mazgai (Legja), Gensler, (Legja), Szerfke II, Kryśkiewicz, Radojewski*, a więc z ośmiu graczami Warty, zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Dobre zgranie i wyszkolenie techniczne całej jedenastki przyniosło jej w rezultacie w pełni zasłużone zwycięstwo nad wcale dobrze się prezentującą drużyną łódzka.

Najlepszym graczem zespołu poznańskiego, a zarazem bohaterem zawodów był rezerwowy bramkarz Warty — Konieczny, który w pierwszym rzędzie przyczynił się do sukcesu poznaniaków.

Obrona gości stanęła też naogół na wysokości zadania.

W linji pomocy najlepszy Szerfke I na środku, grający pierwszorzędnie defenzywnie, jak też współpracujący bardzo owocnie ze swą linją napadu. Z bocznych Dembiński miał bardzo trudne zadanie utrzymania żywiołowego Stolarskiego, wywiązał się jednak z niego nienajgorzej.

W linji ataku pierwszorzędnie zagrywała trójka środkowa, kierowana przez Szerfkego II. Z łączników lepszy Kryśkiewicz, najlepszy obok bramkarza Koniecznego, zawodnik reprezentacji poznańskiej. Niewiele ustępował mu też Gensler, strzelec dwu pierwszych bramek.

Ze skrzydłowych lepszy Mazgaj z Legji, współgrający ze swym kolegą klubowym Genslerem. Radojewski był zbyt powolny.

Przegląd drużyny łódzkiej należy tym razem zacząć od linji pomocy, gdyż jedynie ta formacja zdołała się utrzymać przez cały czas meczu na odpowiednim pozlomie. Najpracowitszym okazał się tu tym razem Pegza. Lenart słabszy, niż w meczach klubowych. Welnic przyzwyczaił się już do pozycji środkowego pomocnika, czuł się więc na bocznej trochę nieswojo. Piątka ataku przechodziła kilka okresów. Pierwsze dwadzieścia minut zagrała koncertowo. Później jednak zmieniła ona zupełnie swe oblicze. Dobrze grał teraz jedynie niezwykle ruchliwy Stolarski na skrzydle.

Na poziomie utrzymał się też środkowy Antczak. Natomiast obaj łącznicy Klimczak i Miller, jak też Durka na skrzydle grali bardzo słabo.

Z obrońców tylko Głogowski mógł zadowolić częściowo — grał niezwykle ofiarnie i swe braki techniczne nadrabiał ambicją. Fliegel stanął na poziomie „B" klasy. Frymarkiewicz, jak też zastępujący go po konflikcie z Flieglem Rapoport — bez zarzutu.

Pierwsze minuty gry należą do Łodzi, która przeprowadza szereg ataków lewą stroną, zdobywając już w czwartej minucie przez Millera bramke z pięknej centry Stolarskiego. Łódź przeważa jednak w dalszym ciągu, zdobywa jednak trzy rogi, wszystkie niewykorzystane. W 25 minucie świetny Konieczny, chroni Poznań przed utratą drugiej bramki. Gra się powoli wyrównuje. W 27 min. strzela Gensler z winy Fliegla wyrównującą bramkę. Jednak już w cztery minuty później wykorzystuje przytomnie Durka nieporozumienie obrony poznańskiej z bramkarzem i zdobywa ponownie prowadzenie dla Łodzi. Z tą chwilą kończy się też okres dobrej gry zespołu łódzkiego.

Po przerwie gra toczy się z lekką przewagą poznaniaków grających znacznie skuteczniej od łodzian. W 20 min. zdobywa znów Gensler wyrównujący punkt dla Poznania. Poznań teraz wyraźnie przeważa i w 27 i 30 min. zdobywa dwie kolejne bramki przez Kryśkiewicza i Szerfkego II. Łódź dochodzi też do głosu, zdobywając przez Antczaka z wypracowania Stolarskiego trzecią bramkę.

Sędziował bardzo dobrze p. Reatig.

Drużyny wystąpiły w opaskach żałobnych na lewej ręce dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego prezesa PZPN-u dra Centnarowskiego.

Makkabi warszawska

spada do klasy B.

W dniu wczorajszym rozegrany został w Warszawie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między zespołami Świt i Makkabi. Po zaciętej walce zwycięstwo odniosła drużyna Świtu w stosunku 2:1. Dzięki tej przegranej Makkabi zostaje zdegradowana do kl. B.

W meczu towarzyskim kombinowany zespół Legji warszawskiej pokonał Gwiazdę w stosunku 5:1 (4:1). Bramki dla Legji zdobyli: Maurer, Przeździecki, Skrzypczak i Wypijewski.

Nowe władze

Związku Dziennikarzy Sportowych

Warszawa, 10 września.

Dziś odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publ. Sportowych celem wyboru nowych władz. Prezesem obrany został Sikorski: wiceprezesi: Olchowicz i Kenig. Sekretarz: Gryżewski, skarbnik — Szenajch.

Tłoczyński pokonany przez Hechta

Dalsze wyniki międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

W niedzielę rozegrane zostały w Warszawię dalsze spotkania turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski, przyczem w niektórych konkurencjach odbyły się już finały.

Wielką sensację stanowi porażka w półfinale gier pojedyńczych panów Tłoczyńskiego, który uległ Hechtowi.

Nerwy Tłoczyńskiego nie wytrzymały i mimo, iż wygrał on z czechem pierwsze dwa sety, mecz zakończył się zwyciestwem ambitnego Hechta.

Wyniki niedzielne przedstawiają się następujaco:

Gra pojedyńcza panów (półfinał).
Matejko — Metaxa 4:6, 6:4, 6:0, 6:1.
Hecht — Tłoczyński 3:6, 2:6, 6:3, 6:4, 8:6.

Gra podwójna panów (finał):
Hughes — Baworowski — Matejko — Metaxa 9:7, 6:4, 2:6. Gra przerwana.

Gra pojedyńcza pań (finał):
Jędrzejewska — Merhautówna 6:2. 6:4.

Gra podwójna pań (finał):
Jędrzejewska — Dubieńska — Volkmerówna — Stepanówna 4:6, 6:4, 6:4.

BUDAPESZT--KRAKÓW 2:0 (1:0)

Zasłużony sukces gości węgierskich.— Słaba gra wybrańców Krakowa

Amatorski zespół Budapesztu wystarczył, by pobić słabo grający zespół Krakowa. Kraków grał od początku do drugiej połowy b. słabo. Specjalnie zawiodła pomoc. gdzie przepuszczali ustawicznie skrzydła, zaś atak, nieotrzymujący dobrych piłek bezustannie zawodził.

Węgrzy grający doskonale przyziemnie lepsi o wiele taktycznie i technicznie. Posuwali się oni szybko pod bramkę Krakowa i już w 7-ej min. Jezierski przepuszcza prawoskrzydłowego węgrów, który ładnie centruje a lewy łącznik strzela z voleya pierwszą bramkę.

Pomoc Krakowa nadal nie nadąża za atakiem który nie otrzymuje piłek a jeżeli już je dostaje dochodzi najwyżej do pola karnego przeciwnika gdzie obrona wszystko wyjaśnia.

Atak Krakowa gra tak słabo, że publiczność okrzykami dopinguje go.

Jedynym jasnym punktem meczu jest w 30-ej min. śliczny veley Smoczka z centry Batera, który jednak idzie ponad bramkę.

W 40 min. wolny na bramkę Krakowa broni pięścią Szumiec. Nieudolny atak Krakowa wyśmiewa publiczność.

43-ej min. korner dla Krakowa jednak Kisieliński starzela w aut.

Po pauzie Kraków wymieniwszy kilku graczy początkowo gra dość dobrze jednak już w trzeciej min. mija atak węgierski prawą stron polaków i lewy łącznik strzela drugą bramkę.

Szumiec mógł bramkę tę obronić.

Kraków od 20-ej min. gra lepiej dopingowany przez publiczność. Kisieliński znów oddaje jeden silny strzał, który przechodzi obok bramki.

Kraków naciska dalej. Ostatnie minuty są pod bramką Węgier, które naciskane przez Kraków bronią się rozpaczliwie, mimo to nie udaje się krakowianom zdobyć honorowego punktu.

Sędziował p. Rosenfeld dobrze.

Publiczności 5.000. Na wyróżnienie zasługuje jedynie w zespole krakowskim Dobiec u węgrów doskonały środkowy pomocnik Steczowic i bramkarz Raff

Lekkoatleci śląscy na pierwszem miejscu

w trójmeczu Kraków—Śląsk—Łódź.

Łódź, 10 września. Sport lekkoatletyczny doczekał się w Łodzi radosnej chwili. Poraz pierwszy w historji polskiego Manchesteru zebrały się na zawodach lekkoatletycznych tłumy publiczności. Aż miło było patrzeć na szczelnie nabitą trybunę stadjonie ŁKS-u.

Łódzka publika sportowa nabrała przekonania do „królowej sportów", która w naszem mieście traktowana była do tej pory po macoszemu.

Miejmy nadzieję, że i dalsze imprezy lekkoatletyczne będą bogato obsadzone i będziemy już świadkami zawodów, w których publiczność stanowiłaby zawodników, sędziowie, a w najlepszym wypadku funkcjonariusze klubowi.

Przechodząc do oceny trójmeczu Śląsk — Kraków — Łódź, musimy w pierwszym rzędzie podkreślić, że była to impreza pod każdym względem udana. W pełni osiągnęła swój cel propagandowy. Należy jedynie żałować, że w składzie poszczególnych reprezentacjach zabrakło szeregu głośnych nazwisk, jak Nowakówna, Wosiesławska z Krakowa oraz Jasińska, Kurpesy i Babińskiego z Łodzi. Wpłynęło to w dużej mierze na wykazany w ogólnej punktacji przez dwa okręgi.

Dotyczy to szczególnie Kraków, którego w pełnym składzie byłby niezawodnie lepszy rezultat w ogólnej punktacji.

Spośród uczestniczących okręgów najlepiej popisał się Śląsk, który zarówno w męskich, jak i żeńskich konkurencjach górował nad pozostałemi okręgami, osiągając w sumie w pełni zasłużone zwycięstwo.

Drugie miejsce zajęła Łódź, która jak było do przewidzenia dużą ilość punktów zagarnęła w rzutach.

Z zawodniczek łódzkich wyróżniły się Smętkówna, która ustanowiła rekord Polski w rzucie oszczepem oraz Kwaśniewska, która po dłuższej przerwie znów zabłysnęła pełnią swego talentu.

Z zawodników popisali się Kucharski Edward, który zajął pierwsze miejsce w skoku w dal oraz trzecie w skoku o tyczce oraz Polak — ostatni dzielnie dotrzymał pola Fijałce, osiągając w biegu na 5.000 mtr. wcale dobry wynik.

Honoru barw Krakowa ratowały w dużej mierze Frajwaldówna oraz Fijałko.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

PANIE:

200 metr.: 1) Białasówna (Śl.) 28.5, 2) Hanyszówna (Śl) 28.6, 3) Domagalanka (Ł).

60 mtr.: 1) Freiwaldówna (Kr.) 8.2, 2) Sikorzanka (Śl) 8.5, 3) Prajsówna (Śl).

Skok w dal: 1) Sikorzanka (Śl) 4.86, 2) Preisówna (Śl) 4.84, 3) Kwaśniewska (Ł) 4.83.

80 mtr. płotki: 1) Freiwaldówna 12.9, 2) Orzelówna (Śl), 3) Wajsówna (Ł).

Skok wzwyż: 1) Janowska II 1.37, 2) Orzelówna (Śl), 3) Sikorzanka (Śl).

Oszczep: 1) Smętkówna (Ł) 37.3 (Nowy rekord Polski), 2) Kwaśniewska (Ł) 36.49, 3) Sikorzanka (Śl.).

800 mtr. 1) Szuasówna (Śl) 2.38.2, 2) Hermanówna (Ś:) 2.42.8, 3) Smętkówna.

Dysk: 1) Wajsówna 39.30, 2) Orzełówna (Śl) 30.80, 3) Glażewska (Ł) 28.30.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Śląsk 54.3, 2) Kraków 56.2, 3) Łódź.

PANOWIE

100 mtr. 1) Czyż (Śl) 11.3 sek., 2) Miller (Śl) 11.5, 3) Kucharski (Ł) 12.2.

Skok w dal: 1) Kucharski E. (Ł) 6.54, 2) Kosz (Śl) 6.52, 3) Kucharski (Ł) 6.43.

Oszczep: 1) Kędzielawa (Kr) 55.31, 2) Buchała (Kr) 54.88, 3) Żylka (Śl) 53.88.

1500 mtr.: 1) Orłowski (Śl) 4.14.2, 2) Fijałka (Kr) 4.15.8, 3) Sołdak (Kr) 4.18.2

Kula: 1) Imiela (Ł) 12.79, 2) Praski (Śl) 12.69, 3) Rosław (Ł) 12.28.

Skok wzwyż: 1) Kremek (Śl) 1.72, 2) Ośmielak (Ł) 1.55, 3) Kosz (Śl) 1.55.

400 mtr.: 1) Sobik (Śl) 52.6, 2) Wróblewski (Ł) 53.9, 3) Kosiarz (Kr) 54.2.

110 płotki: 1) Sznajder (Śl) 16.4, 2) Sobik (Śl) 16.6, 3) Oszast (Kr) 17.6.

Dysk: 1) Stil (Kr) 38.59, II i II Imielak (Ł) i Prąski (Śl) po 36.77.

5000 mtr.: 1) Fijałko 15.57.8, 2) Polak 16.09.4, 3) Orłowski (Śl).

Sztafeta 4×100 mtr. 1) Śląsk 45.4, 2) Kraków 48.

Tyczka: 1) Schneider (Śl) 3.50, 2) Mucha (Śl) 3.20, 3) Kucharski (Ł) 3 mtr.

Sztafeta: 4×100 mtr. 1) Śląsk 3.40.2, 2) Kraków, 3) Łódź.

W ogólnej punktacji zwyciężył Śląsk, zdobywając 344 i pół pkt. przed Łodzią 231 i pół pkt. oraz Krakowem 206 pkt.

Awantury na meczu

Huragan — I. K. P.

Zarządzona ponowna rozgrywka o mistrzostwo klasy B między zespołami IKP i Huraganem zakończyła się zasłużonem zwycięstwem zespołu fabryczne go w stosunku 3:0.

Na minutę przed końcem zaszedł na boisku wypadek, który uniemożliwił dokończenie zawodów.

Sędzia p. Jędraszczak nakazał jednemu z zawodników Huraganu opuszczenie boiska, czego ten w żaden sposób nie chciał uczynić, rzucając się w dodatku na sędziego.

Na boisko wkroczyła policja, która spisała protokuł.

Zawody nie zostały dokończone.

K.P. Zjednoczone mistrzem

Łodzi w szczypiorniaku.

W dniu wczorajszym zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w szczypiorniaku. W dwuch meczach finałowych Zjednoczone pokonało ŁKS w stosunku 4:3 (1:0) i 5:0 (walkower) zdobywając tytuł mistrza okręgu.

W pozostałych meczach o mistrzostwo wyniki były następujące: Hazena: kl. „B": Tur—Wima 3:2 (1:1), Bar-Kochba — Hakoah 4:3 (2:2). Koszykówka męska kl. „B": Wima — Tur 19:13, Hakoah — Absolwenci 19:14. Koszykówka męska kl. „C" Resursa — Bar Kochba 37:6. Sztern — Jutrznia 36:8 i w szczypiorniaku: Makkabi — Hakoah 5:1 (2:0).

P. O. S. hartuje ciało

Lipiński zwycięża

w wyścigu kolarskim dookoła Polski

Wczorajszym ukończony został wyścig kolarski dookoła Polski. Ostatni etap na trasie Lublin—Warszawa (... klm.) przyniósł zwycięstwo Olszewskiemu w czasie 5 godz. 55 min.

Pierwsze miejsca zajęli: Lipiński 5,55,3, Wasilewski, Zieliński itd.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Lipiński w czasie 64 godz. 58 min.

Drugiem miejscu uplasował się Olszewski 65,13,48. Dalsze miejsca zajęli: Wasilewski 66,13,55, Konopczyński 67,12, Zieliński 67,13,54 i Moczulski.

Tragiczny wypadek

kolarskich w Kaliszu

Podczas wyścigów zorganizowanych przez Klub Motocyklowy na stadjonie w Kaliszu w wyścigu za motorami uległ ciężkiemu wypadkowi kolarz miejscowy Sobolewski.

Prowadzony przez motocyklistę Iwanowa został naskutek pękniętej opony przy motocyklu wysadzony z siodła i upadł na asfalt tak nieszczęśliwie, że doznał złamania obojczyka.

W drugim motocyklem zawodnikiem, który zwolnił biegu, wywrócił się również i doznał bardzo poważnych obrażeń ogólnych.

Tryści w Konstantynowie

Zwyciężyli miejscowy K.K.S. w stosunku 2:1 (1:0).

Zaproszona drużyna piłkarska Turystów rozegrała z miejscowemi graczami pierwszy mecz spotkanie w dniu wczorajszym z miejscowym KKS-em.

Zwycięstwo Turyści w stosunku 2:1 Obie bramki zdobył Królewski.

Sędziował b. dobrze p. Rode.

Tenisiści Union-Touringu

zwyciężają Ł. K. S. 6:5.

Wczoraj odbył się mecz tenisowy między Łódzkim Klubem Sportowym rozegrany na kortach przy ul. ... Przyniósł nieznaczne zwycięstwo Union-Touringu w stosunku 6:5.

Warta poznańska w Łodzi

pokonała bokserów Union-Touring 13:3.

Zapowiedź występu pięściarzy drużynowego mistrza Polski ściągnęła do Heleonowa sporą ilość widzów, niestety, impreza nie dała tej emocji jakiej spodziewać się należało. Warta nie reprezentuje już w tej chwili tej klasy co w latach ubiegłych. Mimo to Union - Touring był przeciwnikiem zbyt słabym dla gości poznańskich.

Cyfrowo wypadł wynik spotkania dla łodzian kompromitująco, a to dlatego że zespół łódzki przystąpił do walki zupełnie nieprzygotowany. Z pięściarzy Warty na wyróżnienie zasługuje Piłat, którego oglądaliśmy po raz pierwszy w Łodzi. Jest to bokser b. utalentowany o dużych możliwościach, aczkolwiek technicznie niezupełnie jeszcze opanowany.

Dobrze wypadł nieznany u nas zupełnie Majchrzak, w którym Warta będzie miała godnego zastępcę Arskiego.

Nieźle popisał się również Wolniakowski, natomiast pozostali z Sipińskim na czele wykazali duże braki i znać na nich przerwę letnią.

W zespole łódzkim jedynym pełnowartościowym zawodnikiem był Kłodas, który wysoko wypunktował Glessmana.

Pozostali, nie wyłączając nawet Klimczaka zupełnie bez treningu. Milą niespodziankę sprawił nowicjusz ringowy Miksz, który stanowi zadatek na dobrego boksera.

Przebieg spotkań przedstawiał się następująco:

W. kogucia: Rogalski — Bicer II W pierwszych dwuch starciach nieznaczna przewaga poznaniaka. W trzeciej rundzie unionista nadziewa się na prostą Rogalskiego i przegrywa przez k. o.

W wadze piórkowej po nieciekawym przebiegu Bicer I przegrywa na punkty z Kajnarem.

Bicerowi tak jak wszystkim jego kolegom nie starczyło sił na trzecią rundę.

W pierwszej parze wagi lekkiej Sipiński nieznacznie wypunktował Franka. Walka na niskim poziomie. Obaj skończyli zupełnie wyczerpani.

W drugiej parze wagi lekkiej Klimczak ulega na punkty Wolniakowskiemu. ŁKS-siak przystąpił do walki zupełnie nieprzygotowany co się na nim srodze zemściło.

W wadze półśredniej Majchrzak wysoko wypunktował Baranowskiego.

Baranowski nie uczynił żadnych postępów, ba, walczył nawet gorzej niż zazwyczaj.

Za to jego przeciwnik okazał się uzdolnionym pięściarzem, obecnie nienoszonym w zwarciu.

W wadze średniej przeciwnikiem Karpińskiego był nowicjusz Miksz. Obaj nic szczególnego nie pokazali.

W trzeciej rundzie lepszy był Miksz, nie wystarczyło to jednak, by uzyskać spotkanie. Wynik remisowy.

Najciekawsza była walka w wadze półciężkiej. Kłodas górował znacznie nad Glessmannem, którego w drugiej rundzie gong uratował przed k. o.

Zwyciężył wysoko na punkty Kłodas

W wadze ciężkiej Piłat zmierzył się z Paulem. Znany kolarz łódzki nie był groźny dla poznaniaka, który początkowo oszczędzał przeciwnika, a w drugiej rundzie kilkoma potężnemi uderzeniami zwalił go na deski, zwyciężając przez ko

Ostateczny wynik meczu 13:3 dla Warty. Sędziował w ringu p. Sierota.

W.K.S. zakwalifikował się do finału

mistrzostw Polski w koszykówce.

W sobotę rozpoczęły się na boisku IKP półfinałowe rozgrywki w koszykówkę męską o mistrzostwo Polski.

Niespodziankę zrobił AZS (Poznań), który mimo zgłoszenia się do mistrzostw nie przyjechał.

Jedyny mecz o mistrzostwo między WKS-em a toruńskim Gryfem zakończył się wysokiem zwycięstwem WKS-u w stosunku 48:18 (24:10).

Nagół mecz był dość ciekawy. Goście wnieśli do walki wiele ambicji, ruchliwości i zapału, lecz pod względem technicznym byli zupełnie prymitywni. WKS miał kompletną przewagę, o czem najlepiej świadczy stosunek koszy.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Gryf: Tomaszewski, Malak, Kulasiak, Sołtysiak i Nagiel, zaś WKS w składzie zapowiedzianym.

U zwycięzcy wyróżnili się: Owczarek, Pile i Przygoński, zaś u gości: Malak i Tomaszewski.

Sędziowali pp. Kościelski i Bielecki. Zainteresowanie znaczne. Spotkanie odbyło się według nowych przepisów. W meczu towarzyskim, rozegranym w sobotę między Gryfem a IKP wygrał Gryf 23:18.

Echa zjazdu plakietowego

Touring-Klubu do Spały.

Ubiegłej niedzieli odbył się Zjazd Plakietowy do Spały, zorganizowany przez Łódzki Oddział P. T. Klubu z okazji dożynek w letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na metę przybyło czterdzieści pięć samochodów i dwanaście motorów z Warszawy, Bydgoszczy, Żyrardowa, Kalisza, Skarżyska, Łodzi, ze Śląska, Poznańskiego i t. d. Poza uczestnikami Zjazdu plakietowego korzystało z wzorowo zorganizowanego parkietu P. T. Klubu kilkadziesiąt samochodów i motocykli.

Liczny, jak na niekorzystne warunki atmosferyczne Zjazd, świadczy, że sport i turystyka motorowa rozwija się u nas mimo niekorzystnych warunków drogowych i ciężkich sfer rzesze miłośników.

Z działalności Z. K. S.

Makkabi

Jak się dowiadujemy, sekcja ciężkoatletyczna Z. K. S. Makabi wznowiła swą działalność i przystąpiła do energicznej pracy.

Treningi odbywają się regularnie co środę pod kierown. 7-krotnego mistrza Polski Weingartena oraz Dutkiewicza. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretarjat codziennie od 6 w. do 10 wiecz.

W dniu 10 września rb. o godz. 8 rano urządza Z. K. S. Makabi wycieczkę kolarską wewnątrz no-klubowe na trasie Pabjanice (Park Wolności — Łask) i zpowrotem.

Sztern — Bar Kochba 3:1.

W sobotę rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między zespołami Sztern i Bar Kochba. Zwyciężyła drużyna Szternu w stosunku 3:1.

Zagrożona niepodległość Austrji i Szwajcarji

Agenci Hitlera szerzą zamęt w Europie.—Szwajcarja broni się przed naporem hitleryzmu.

Front austrjacki zwrócony przeciw Niemcom trzyma się jeszcze, ale na tyłach tego frontu **zaczyna się coś psuć.** Oznaką słabnącego odporu ze strony rządu kanclerza Dolfussa w walce z rządem Hitlera są pojawiające się ostatnio pogłoski w prasie europejskiej **o chęci Dolfussa podania się do dymisji.** Zamiaru swego nie wprowadza kanclerz w czyn ze względów jakoby wewnętrzno - politycznych, jak twierdzą źródła angielskie, gdyż obawia się skutków, któreby mogła pociągnąć za sobą tak istotna i zasadnicza zmianie w składzie rządu austrjackiego.

Symptomatyczne dla zobrazowania sytuacji obecnej w Austrji są artykuły „Daily Express" i „Manchester Guardian", które stwierdzają **wzrost wpływów hitlerowskich wśród ludności Austrji,** zwłaszcza w Styrji i Karyntji. Nawet wśród Heimwehry, która uchodzi za podporę rządu Dolfussa, mają pono zdobywać sobie nastroje proniemieckie zbyt dużo miejsca. Do przesunięcia się sympatyj, któremi cieszył się dotąd rząd Dolfussa wśród większej części ludności, miało się przyczynić też w dużej mierze **pogorszenie się sytuacji gospodarczej,** będące — zdaniem pewnych kół — skutkiem wojny celnej i turystycznej, istniejącej między Rzeszą a Austrją.

Rozkład wtargnął też **w szeregi rządowe, do gabinetu kanclerza;** i tu znajdują się zwolennicy zawarcia kompromisu z Rzeszą i poczynienia ustępstw stronnictwu narodowych socjalistów w samej Austrji. Pesymizm „Daily Express'u" posuwa się tak daleko, iż, zdaniem korespondenta tego pisma, gdyby w Austrji odbyły się obecnie wybory do parlamentu, dałyby one **około 50 proc. głosów i mandatów narodowym socjalistom,** którzy zostaliby w ten sposób najsilniejszą grupą parlamentarną.

Walka Austrji o swoją niezależność polityczno - państwową jest przedmiotem gorącego zainteresowanie wielu państw, dla których nieobojętną będzie rzeczą, czy Austrja zostanie satelitą i wasalem Niemiec, czy też utrzyma się na swojem stanowisku dotychczasowem. A to już wkracza jako zagadnienie w dziedzinę polityki międzynarodowej.

Ta sama kwestja, ten sam problemat zajmuje gorąco opinję publiczną, prasę i koła rządowe w Szwajcarji, gdzie toczy się od dłuższeg już czasu **zażarta walka o zdobycie szerszych mas ludności w kantonach niemieckich dla idei Anszlusu z Rzeszą, jako macierzą wszystkich mówiących po niemiecku odłamów ludzkości, bez względu na ich przynależność państwową.**

Propaganda narodowych socjalistów w Szwajcarji szła z początku w żywem tempie i znalazła jakgdyby żywszy oddźwięk. Udało się centrali niemieckiej założyć w Szwajcarji 13 sekcyj, które tworzyły ogólną grupę polityczną. Organem prasowym tej grupy było **wychodzące w Zurychu pismo p. t. „Reichsdeutsche".** Trzon tej organizacji politycznej stanowili Niemcy z Rzeszy. Zaopatrywana hojnie w środki materjalne przez centralę partyjną w Berlinie, grupa szwajcarska prowadziła ożywioną i szeroko sięgającą propagandę w duchu **zjednoczenia żywiołów niemieckich w Szwajcarji z macierzą, z Rzeszą.** Dla łatwiejszego propagowania swego programu, posługiwało się kierownictwo grupy hasłami pangermanistycznemi. Obecnie, pod wpływem z jednej strony wydarzeń na froncie austrjackim, z drugiej zaś niezwykle częstych incydentów na pograniczu szwajcarsko - niemieckiem **nastąpiła w Szwajcarji bardzo silna reakcja przeciw działalności grupy hitlerowskiej i rozległy się nawoływania ze wszystkich stron, bez różnicy odłamów partyjnych, do przedsięwzięcia energicznych kroków w obronie całości terytorjum Związku Szwajcarskiego,** któremu groziłoby bezwątpienia rozpadnięcie się i zabór, gdyby dążenia i hasła anszlusowe ze strony Niemiec miały zostać urzeczywistnione w kantonach niemieckich.

Tak więc i Austrja i Szwajcarja stały się obecnie przedmiotem zainteresowania świata politycznego w toku walki o swoją niezawisłość.

E. R.

Spotkanie królów

Paryż, 10 września.

„Le Petit Parisien" w korespondencji z Białogrodu potwierdza pogłoski o planowanem na 25 b. m. w Sinaja spotkaniu króla Karola rumuńskiego z Aleksandrem. Koła polityczne przypuszczają, że w spotkaniu tem uczestniczyć będą ministrowie Jewticz i Titulescu, a prawdopodobnie także minister Benesz.

W ten sposób z okazji zjazdu w Sinaja zostałby przyśpieszony zjazd ministrów małej Ententy, zapowiedziany w Genewie przed sesją Ligi Narodów.



Francuzi chcą zdobyć nowy rekord długości lotu

Paryż, 10 września.

Znani lotnicy transatlantyccy Lefevre i Assolant wystartowali dziś o godzinie 4.45 z lotniska Le Burget do lotu, którego pierwszym etapem będzie Oran.

Lotnicy zamierzają ustanowić nowy rekord długości lotu w linji prostej, zdobyty ostatnio przez Codosa i Rossi'ego.

Z Oranu Assolant i Lefevre skierują się do Sjamu i Kochinchiny.

Zakłady Kruppa będą przeniesione do Turyngji

Paryż, 10 września.

Strasburski korespondent dziennika „Le Rempart" donosi z dobrego źródła, że część zakładów Kruppa ma być w najbliższym czasie przeniesiona z Essen do Turyngji.

Przeniesienie to — zdaniem pisma — ma na celu uniknięcie kontroli fabrykacji materjału wojennego oraz ulokowania zakładów Kruppa w miejscu bardziej bezpiecznem na wypadek konfliktu wojennego.

Pabjanice.

CZYTELNIA MIEJSKA.

Kierownictwo czytelni miejskiej w Pabjanicach, ul. Kościuszki 7, podaje do wiadomości, że czytelnia czynna jest w dni powszednie w godzinach od 9-ej do 12 i od 15 do 19-ej, a w niedziele i święta od 10 do 12.

W najbliższym czasie przy czytelni zostanie otwarta bibljoteka miejska.

W godzinach wieczorowych w czytelni mają być wygłaszane pogadanki na tematy związane z życiem Polski współczesnej.

600-LECIE MIASTA.

Zarówno kroniki miejskie, jak i opracowania historyczne nie podają szczegółowej daty założenia miasta Pabjanic. Istnieją tylko dowody, że przywileje miejskie otrzymały Pabjanice za króla Łokietka.

Ponieważ Władysław Łokietek zmarł w roku 1333, przeto w roku bieżącym istnieje ostatnia okazja obchodu 600-lecia istnienia miasta Pabjanic.

W związku z tem, że w roku bieżącym obchodzić będziemy 15-lecie niepodległości Państwa Polskiego, co połączone zostanie z odsłonięciem pięknego Pomnika Niepodległości powstał projekt, aby z obchodami temi połączyć obchód 600-lecia miasta Pabjanic.

Projekt powyższy rozpatrzony będzie na jednem z najbliższych posiedzeń wspólnego komitetu obchodów narodowych i komitetu budowy pomnika.

Urządzenie głównych uroczystości projektuje się na dni 10, 11 i 12 listopada r. b.

WYCIECZKA DO GDYNI.

W dniu 15 września wyrusza z Pabjanic do Gdyni wielka wycieczka polskiego zawodowego handlowców włókienników łącznie ze zrzeszeniem ... obejmującem chałupników. Koszt ... dniowej wycieczki wynosi 12 złotych.

Zapisy przyjmuje skarbnik związku p. Popa.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, a drugiego z rzędu niezwłocznie po ukazaniu się pierwszego ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49